

Donald Trump odwołał spotkanie z Kim Dzong Unem

25 maja 2018

Wzajemne relacje Korei Północnej i Stanów Zjednoczonych wróciły właśnie na poprzednie tory. Po ostatniej ostrej wymianie zdań, Donald Trump stwierdził, że został „zmuszony” do odwołania spotkania z Kim Dzong Unem. Wszystko zaczęło się od dziwnych sugestii ze strony amerykańskiego rządu, który sugerował zastosowanie „scenariusza libijskiego” dla Korei Północnej.

Prezydent USA odwołał spotkanie, o czym tradycyjnie powiadomił na serwisie społecznościowym Twitter. Trump wysłał do Pjongjangu oficjalny list, w którym zasugerował, że to Korea Północna zmusiła go do tej decyzji i straciła przez to szansę na pokój i bogactwo. Z drugiej strony podziękował za dobre chęci i dodał, aby Kim Dzong Un dał mu znać, jeśli „zmieni zdanie”.

Jednak tym razem, Korea Północna nie jest winna tej sytuacji. Należy w tym kontekście przypomnieć ostatnią wymianę zdań między amerykańskimi a północnokoreańskimi urzędnikami. Wszystko zaczęło się od bardzo nieostrożnej, lub zamierzonej wypowiedzi Johna Boltona, doradcy ds. Bezpieczeństwa Narodowego, który zasugerował zastosowanie „libijskiego scenariusza”. Prawdopodobnie chodziło tu o kwestię rozbrojenia, a nie inwazji wojskowej, ale Pjongjang naturalnie odebrał to jako groźbę.

Kilka dni temu, wiceprezydent USA Mike Pence powiedział już wprost, że jeśli Korea Północna nie pójdzie na ugodę to skończy tak jak Libia, która w 2003 roku zrezygnowała z programu nuklearnego w zamian za zniesienie sankcji, a w 2011 roku została zbombardowana przez państwa NATO. Oficjalnie wystosowana groźba wobec samowolnego mocarstwa nuklearnego

wymusiła reakcję, która była do przewidzenia. Władze Pjongjangu nazwały go politycznym głupcem i uznały, że mogą wycofać się z zaplanowanego spotkania, gdyż nie godzą się na jednostronne rozbrojenie. Ta prowokacja ze strony Stanów Zjednoczonych pozbawiła szanse na pokój.

Podczas gdy Trump wycofał się z rozmów z Kim Dzong Unem, które miały odbyć się 12 czerwca w Singapurze, Korea Północna tego samego dnia, w obecności grupy międzynarodowych dziennikarzy oficjalnie zamknęła poligon nuklearny Punggje-ri.

Podsumowując ostatnie miesiące, Korea Północna faktycznie wykazała się dobrą wolą – zgodziła się przystąpić do negocjacji, zmieniła swoje nastawienie wobec Korei Południowej, zamknęła poligon atomowy i uwolniła trzech amerykańskich więźniów. Stany Zjednoczone ze swojej strony nie dały niczego, prócz obietnic. Tak czy inaczej, Korea Północna może źle skończyć i tylko od niej zależy, czy padnie ofiarą amerykańskiej inwazji teraz, czy po kilku latach, gdy dobrowolnie odda swoją broń nuklearną, choć z drugiej strony, podpisywanie jakiejkolwiek umowy z USA jest obarczone ogromnym ryzykiem, o czym przekonała się nie tylko Libia, ale też Iran i Syria.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: [CNN.com](https://www.cnn.com)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)